



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

Niedawno policja zatrzymała sprawcę tragicznego wypadku samochodowego. Młody kierowca zabił jedną i ciężko ranił trzy inne osoby. Policja odnalazła go na jednej z pielgrzymek na Jasną Górę, w okolicach Kępna. Trudno mi uwierzyć w chęć odpokutowania winy, bo jeśli taki był jego zamiar, to powinien dobrowolnie, natychmiast oddać się w ręce policji. Mam wrażenie, że widoczna ostatnio akcja „Stop wariatom drogowym”, dociera do wszystkich kierowców, poza wariatami. ■

ZA TYDZIEŃ

■ Zakony w diecezji: MIJONARZE ŚWIĘTEJ RODZINY – Na krańcach ziemi

■ KOLONIE CARITAS DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ: Góry, morze, jeziora...

Stacja kongresowa w Nowej Rudzie

Tłumy wokół Chrystusa

31 lipca w kościele w Nowej Rudzie odbyła się 7. stacja Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego dla dekanatu Nowa Ruda i Głuszycza.

Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. bp Ignacy Dec. Wszystkich przybyłych do noworudzkiej świątyni powitał dziekan ks. Jerzy Kos. Zwracając się do zebranych, ks. Kos przypomniał słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, mówiące o tym, że Eucharystia jest źródłem i wyrazem jedności Kościoła. Natomiast celem Roku Eucharystii jest podkreślenie obecności chrześcijan w świecie przez okazywanie większego braterstwa wobec potrzebujących pomocy.

Ordynariusz w homilii zauważył, że skoro chleb jest potrzebny do życia, to może on być symbolem samego życia. Mówił także o tym, że Jezus karmi nas słowem, prawdą, ale też i chlebem. Są to dwa wymiary opisanego zdarzenia ewangelicznego. Jaki wniosek płynie z Eucharystii? „Zawsze dbajmy o to, byśmy byli spragnieni Bożej mądrości, Bożego chleba, abyśmy pragnęli Chleba Eucharystycznego, bo dzięki mocy Eucharystii nabieramy także siły w zdobywaniu chleba powszedniego” – mówił ks. Biskup.

Po Mszy św. z kościoła wyruszyła procesja. Uczestniczyli w niej m.in. przedstawiciele władz miasta i gminy, poczty sztandarowe, Dęta Orkiestra Górnicza, Zespół Pieśni i Tańca Nowa Ruda, przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich, du-



IWONA WRZESIŃSKA

chowienstwo i wierni obu dekanatów.

Ołtarz polowy na noworudzkiem Rynku

W Rynku, na tle pomnika św. Jana Chrzciciela, zbudowano ołtarz, przy którym oddano cześć Panu Jezusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie. Uroczystość zakończyła się w kościele pw. Bożego Ciała.

Warto zaznaczyć, iż ofiary zebrane podczas uroczystej Mszy św., zgodnie z sugestią Księdza Biskupa, zostały przekazane na utrzymanie jadalni (założonej przez ks. Kosa), prowadzonej przez Caritas w Nowej Rudzie.

IWONA WRZESIŃSKA

PIELGRZYMKĄ ZAKOŃCZONA



KS. ROMAN TOMASZCZUK

W ciągu dziesięciu dni pokonali trasę 267 kilometrów. Najkrótszy etap miał 18 kilometrów, a najdłuższy – 34. Szli w sześciu grupach. Siódmą stanowili „pielgrzymi duchowi”, którzy z różnych względów nie mogli wyruszyć na szlak. Za to na trasie widoczny był ich znak – każdego dnia nieśli go pątnicy z pozostałych grup. Bezpieczeństwa pilnował ponad 60-osobowy „oddział” braci porządkowych, a każdy kolejny dzień zaczynał się mniej więcej o godzinie 5.00. – Zapisanych było około 1500 osób – mówi przewodnik pielgrzymki ks. Romuald Brudnowski. – A ilu szło na „gapę” – tego nie jestem w stanie stwierdzić. Druga pielgrzymka na Jasną

Górę dobiegła końca. W przyszłym numerze zamieścimy obszerną relację z jej przebiegu. **SW**

Jasnogórskie oblicze Królowej Polski

Plebania w kwiatkach



DOROTA BARELA

Ludzie, odwiedzając ten ogród, rozpoznają nazwy roślin i uczą się nowych

WAŁBRZYCH. Tysiące krzewów w żywopłotach, setki roślin w ogrodach skalnych, kwiaty i iglaki, z których żaden nie powtarza się obok siebie dwa razy. Tak wygląda ogród przy parafii śś. Piotra i Pawła w Wałbrzychu. Ogród zaczął po-

wstawać w 1984 r., gdy przystępowano do budowy kościoła. Ks. Piotr Śliwka, proboszcz, do tej pory zwozi rośliny z różnych stron Polski. Pielęgnacją ogrodu zajmują się dwaj parafianie, a proboszcz podlewa i przycina rośliny, gdy tylko ma czas.

Zaproszenie

GRODZISZCZE. 21 sierpnia o 17.00 w kościele parafialnym pw. św. Anny odbędzie się koncert uczestników warsztatów muzycznych w Morawie. Kierownikiem artystycznym imprezy jest Mechtild Ortschig z Niemiec. W programie melomani będą mogli usłyszeć: A. Corelli *Concerto Grosso nr 8*, D. Cimarosa *Koncert na obój i orki-*

estrę, J. Ch. Bach *Koncert na altówkę i orkiestrę c-moll*, W. A. Mozart *Divermento B-dur*. Proboszcz, ks. prałat Bolesław Kałuża, zapraszając na to kulturalne wydarzenie, zaznacza, że wprowadzie wstęp jest wolny, ale będzie przeprowadzona zbiórka pieniężna. Dochód z niej przeznaczony będzie na wsparcie młodych biednych artystów.

Pielgrzymka do Chorwacji

MODLITWA I WYPOCZYNEK. Za 790 zł można wybrać się w pielgrzymkę do Chorwacji. Organizatorzy przewidują nie tylko wizytę w Medjugorje. Wyjazd jest jednocześnie okazją do zobaczenia najpiękniejszych miejsc Chorwacji: Dubrownika, Riwiery Makarskiej i Jezior Plitwickich. Pielgrzymka odbędzie się w terminie 23–28 sierpnia. Jeśli ktoś pragnie dołączyć do pielgrzymów, o szczegóły może pytać pod numerem telefonu: 074 853 52 90.

Nowe zadanie

SZALEJÓW DOLNY. Towarzystwo Michał Archanioł, któremu przewodniczy A. Kalinowska, postawiło sobie nowe wyzwanie. Po renowacji pomników Archanioła Michała i Trójcy Świętej przyszedł czas na statuetę św. Jadwigi. Wartość zadania wynosi 12 500 zł. Zakup materiałów budowlanych zostanie sfinansowany z grantu gminnego (1000 zł). Inicjatywa służąca ochronie dziedzictwa kulturowego jest wspierana przez byłego mieszkańca wsi H. Goebela.

Zamiast św. Jana – św. Anna

BOBOSZÓW – Bardzo się cieszę z zaangażowania ludzi, którzy przygotowali nową plebanię, otoczenie i festyn z okazji jej otwarcia – mówi ks. Andrzej Guźniczak, proboszcz parafii św. Anny w Boboszowie. 23 lipca z okazji otwarcia nowej plebanii zorganizowano tu festyn z orkiestrą, konkursami, pokazami straży pożarnej i straży granicznej oraz poczęstunkiem. Do niedawna kościołem parafialnym na tym terenie był kościół św. Jana Chrzciciela w Jodłowie, a proboszcz miesz-

kał na plebanii w Pisarach. – Zmiany dokonano, ponieważ w Boboszowie mieszka więcej niż połowa moich parafian – wyjaśnia ks. Andrzej. – W nowym budynku jest też miejsce na urządzenie kancelarii, biblioteki i pokoi gościnnych, co w poprzedniej siedzibie było niemożliwe. Zmiana została dokonana na mocy dekretu Biskupa z 9 czerwca br. 24 lipca po raz pierwszy odprawiono Mszę św. odpustową w kościele św. Anny w Boboszowie jako kościele parafialnym. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz.

Szkoła animatorów

OGŁOSZENIE. Od 7 do 9 października 2005 r. w domu rekolekcyjnym w Krzydlinie Małej k. Wrocławia odbędzie się I Diecezjalna Szkoła Animatorów Misyjnych. Poprowadzą ją przedstawiciele Centrali krajowej PDM z Warszawy: sekretarz krajowy PDMD s. Joanna Lenzion oraz sekretarz krajowy PDRW i PDPA ks. Eugeniusz Szyszka. Zajęcia rozpoczną się w piątek (7.10.) o godz. 17.00,

przewidywane zakończenie w niedzielę (09.10.) – godz. 14.00. Udział jest również formą doskonalenia zawodowego nauczycieli. Chętnych prosimy o zgłaszanie się telefonicznie – (074) 8564413 lub mail: misje@diecezja.swidnica.pl w terminie do 20.09. (liczba miejsc ograniczona). Szczegółowe informacje na stronie internetowej diecezji świdnickiej.

Spotkajmy się u Wambierzyckiej Pani!



Uwaga! O innej, niż dotychczas, godzinie odbędzie się uroczysta Msza św. odpustowa w Wambierzycach. 15 sierpnia liturgia z udziałem ks. bpa Ignacego Deca rozpocznie się o godzinie 10.00!

Słowo naszego Biskupa

OWOCE EUCHARYSTII



Chrystus mówi: Kto spożywa moje Ciało... trwa we Mnie, a Ja w nim. Przez przyjmowanie Chrystusowego

Ciała wszczepiamy się w Chrystusa, trwamy w Nim i zrazem On trwa w nas. Wynika z tego, że przez przyjmowanie Ciała Pańskiego wchodzimy w egzystencjalną, osobową więź z Chrystusem. Jest to szczególny sposób współtrwania i współbycia osób: Chrystusa i mnie, Chrystusa i nas. Jeżeli miłość osobową rozumiemy jako wzajemnie uczestnictwo, wzajemne przenikanie się osób, to przez Eucharystię pogłębia się nasza więź miłosna z Chrystusem. Cóż może być ważniejszego nad przyjaźń z Bogiem Wcielonym? Jezus dzisiaj mówi także: Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Życie ziemskie nam ucieka. Za jakiś czas dobiegnie końca. Przyjdą po nas inni, młodszy ludzie. My odejdziemy z tego świata, w którym narodził się, gdzie mieszkaliśmy i gdzie trudziłyśmy się. Czy nie będzie nam żal odchodzić stąd? Wielu boi się unicestwienia. Odejdziecie to na pewno nastąpi. Unicestwienie jest jednak niemożliwe. Jezus nas dziś pociesza. Obiecuje nam nieśmiertelność, obiecuje nowe życie, życie wieczne. Ale każe spożywać Jego Ciało, Chleb życia. Nie ludźmy się! Nie wejdziemy kiedyś do domu Ojca, jeśli nie będziemy przyjmować Jego Ciała. Jezus nie mówi na niby, nie wypowiada nigdy słów bez pokrycia. Wszystkie Jego zapowiedzi spełnią się. Spożywając Ciało Chrystusa mają zapewnić, że będą przyjęci na wieczną Ucztę Baranka. Pokarm Chrystusowy jest nam potrzebny, by podtrzymywał w nas życie duchowe, które się wydłuża w całą wieczność. ■

Matka Boża Łaskawa z Kłodzka

Tutaj za łaski dziękują

— Odczytując intencje modlitewne parafian składane za wstawiennictwem Matki Bożej Kłodzkiej, jestem przekonany, że dla wielu z nich Maryja jest ukochaną matką — mówi o. Zbigniew Gubała, proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Kłodzku. — Zanoszą do niej prośby i podziękowania jak do własnej matki.

W kościele jezuitów co tydzień w środy o godz. 18 jest odprawiana Msza św. z homilią i nabożeństwo przez wstawiennictwo Matki Bożej Kłodzkiej, zwanej także Maryją Łaskawą.

Cud podczas nabożeństwa

Historia figury Matki Bożej Kłodzkiej sięga czasów Arnošta z Pardubic, pierwszego arcybiskupa Pragi i kanclerza cesarza Karola IV (XIV w.). Otóż Arnošt, gdy jako chłopiec źle się zachowywał podczas nabożeństwa, zauważył, jak figura Madonny w ołtarzu bocznym drewnianego kościoła odwróciła od niego głowę. Zaczął prosić żarliwie, by Matka znów na niego spojrzała. Tak też się stało. Od tej pory chłopiec zmienił się, a życie poświęcił szeniu kultu Maryi.

O tym wydarzeniu opowiedział dopiero przed śmiercią. Wkrótce, gdy okoliczni mieszkańcy dowiedzieli się o cudzie, zaczęli licznie nawiedzać świątynię ze wspomnianym wizerunkiem.

Opiekunka miasta

Dzisiaj Matka Boża Kłodzka znajduje się w głównym ołtarzu jezuickiego kościoła. To nie ta sama, która odwróciła głowę od Arnošta (jest od tamtej młodsza — pochodzi z ok. 1450 r.), ale to Ją od pięćset lat czci się jako „Maryję Arnošta” pod tym samym tytułem: Matki Bożej Łaskawej z Kłodzka. To już Jej kult rozpowszechniali jezuiti, wykonując w 1661 r. miedzioryt wizerunku i płytę nagrobną pierwszego biskupa Pragi, przedstawiającą m.in. cudowne wydarzenie. To do Niej w 1687 r.



KS. CZESŁAW SALAMON

Matka Boża Łaskawa, znajdująca się obecnie w głównym ołtarzu kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP w Kłodzku. Figura powstała ok. 1450 r. z drewna lipowego w warsztacie śląskim.

w dzień Najświętszego Imienia Maryi zorganizowali pierwszą pielgrzymkę, a myśląc o Niej, 13 maja 1690 r. stolica arcybiskupia dała specjalne pozwolenie, by każdy proboszcz w Hrabstwie Kłodzkim mógł w dowolny dzień roku urządzać pielgrzymkę. Do Niej wędrowali mieszkańcy z prawie wszystkich miast i wsi tego terenu i składali u stóp Madonny świece, wieńce, kamienie szlachetne i drogie tkaniny. Stare kroniki donoszą o wielu łaskach i cudach uzyskanych za wstawiennictwem Matki Bożej w cudownym, kłodzkim wizerunku. Jej przypisuje się uratowanie miasta przed husytami w 1428 r. i przychylną względem Kłodzka politykę Fryderyka Wielkiego (XVIII w.), a także ocalenie przed bombardowaniami po drugiej wojnie światowej (zawieszenie broni ogłoszone tuż przed wkroczeniem Rosjan).

Porozmawiać z Madonną

Nabożeństwem do Matki Bożej Kłodzkiej odznaczają się przeważnie ci, którzy się tutaj urodzili. — Gdy przyjeżdżają, mówią, że idą porozmawiać z Matką Bożą Kłodzką — wyjaśnia pani Irena, przewodnik po świątyni. — Podczas nabożeństw wieni nie tylko proszą, ale także dziękują, co oznacza, że Maryja wyprasza potrzebne łaski — mówi o. Zbigniew Gubała.

Przed Maryją Kłodzką odprawiana jest także Msza w intencji dobroczyńców i ofiarodawców w środy o godz. 8.

— Chcemy w ten sposób przybliżyć szczególny kult i miłość do Maryi Arnošta, fundatora naszego kościoła — wyjaśnia ojciec proboszcz.

DOROTA BAREŁA

ZAPRASZAMY

O. ZBIGNIEW GUBAŁA, PROBOSZCZ PARAFII NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP W KŁODZKU



Serdecznie zapraszamy na odpustową Mszę św. 15 sierpnia, w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP o godz. 12.30. Chcemy razem wyprosić łaski dla rodzin i mieszkańców Kotliny Kłodzkiej przed figurą łaskami słynącej Madonny. Uroczystości są poprzedzone rekolekcjami. Nauk maryjnych o. Longina Płachty z Gliwic można wysłuchać jeszcze dziś na każdej Mszy świętej.

Źródło bijące

Z LISTU BRATA ROGERA



Im więcej modlimy się z prostotą i pokorą, tym bardziej będziemy umieli kochać i wyrażać to swoim życiem.



Chcemy tylko usłyszeć Chrystusa, który szepcze w naszych sercach: „Przeżywasz rozterki? Nie lękaj się, Duch Święty jest zawsze z tobą”.



Wszędzie na świecie ludzie młodzi wykazują inwencję i twórczy zapał.



„Komunia” to jedno z najpiękniejszych imion Kościoła: w nim nie może być wzajemnej surowości, a jedynie przejrzystość, dobroć serca, współczująca miłość... i nareszcie bramy świętości otworzą się.

Mała wioska w Burgundii. Tłumy rozmodlonej młodzieży.

Wśród nich starzy ludzie.
Przyjechali tu pytać o świat jutra.
Odchodzą spokojni. Jest nadzieja
– dla ich wnuków.

tekst i zdjęcia

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Każdego tygodnia letnich miesięcy tysiące młodych ludzi z całego świata przekonuje się, czym jest pokój i pojednanie. Przyjeżdżają do małej wioski we Francji, z powodu wiary kilkudziesięciu mnichów, których przeorem jest brat Roger. On założył wspólnotę. Mnisi ponad 20 narodowości wywodzą się z różnych wyznań chrześcijańskich. Bo Taizé to przypowieść o komunii. To odpowiedź na Chrystusową modlitwę: „aby byli jedno”.

Nadzieja

Kamil Gąszowski i Przemek Pest zdali do trzeciej klasy II LO w Świdnicy. Od miesięcy planowali wakacyjny wyjazd. „Wiele słyszałem o Taizé – mówi Kamil. – Coroczne Europejskie Spotkanie Młodych na przełomie grudnia i stycznia, w jednym z miast kontynentu, przybliżyła duchowość braci. Przyjechałem tu najpierw z ciekawości: sprawdzić, jak jest u źródła”.

Na miejscu przekonał się szybko, że Taizé to przede wszystkim świat Ducha Świętego, tzn. Boga obecnego i działającego wśród ludzi. „Zaskoczyło mnie, czy raczej poruszyło, przesłanie, jakie tutaj jest głoszone: jest nadzieja! – wyznaje. – Nadzieja nie tylko dla świata w ogóle, ale dla mnie osobiście”. Nadzieja ta nie leży w tym, że nasze jutro będzie lepsze, mniej skomplikowane. Źródłem ludzkiej nadziei jest obecność Boga. Jego wierne trwanie i działanie wśród swego ludu.



Modlitwa i słowo Boże głoszone przez braci zdumiewa ogromem ufności w sens dobra, przebaczenia i miłości. Wprowadzenia biblijne odślawiają Boży zamysł wobec ludzi. Trzykrotne w ciągu dnia stawanie na modlitwie razem z braćmi pozwala młodym konfrontować przeżywane uczucia i zdobytą wiedzę z Obecnością.

Prostota

Brat Roger pisał: „Żyj z prostotą, aby żyć intensywnie, a będziesz odkrywał smak życia”. Dla wielu młodych ludzi tydzień życia bez supermarketów, telewizji, dyskotek i komputera byłby nie do pomyślenia, zanim przyjechali do Taizé. Przekraczając bramę wioski, zostawiają za sobą społeczeństwo konsumpcyjne i odkrywają nieznaną dotychczas smak życia. Delektują się porządkiem, w którym „być” jest zdecydowanie ważniejsze od „mieć”. Co przemawia do nich najmocniej?

Prostota! Prostota na każdym kroku: poczynając od warunków zamieszkania i jedzenia, poprzez zasady normujące życie na wzgórzach, a skończywszy na liturgii, śpiewie, medytacji.

nie w Taizé

1300 km stąd



Prostota zakłada jednocześnie funkcjonalność sprzętów i zabudowań, solidność ich wykonania, dobrą organizację dnia wypełnionego modlitwą, dzieleniem się sobą, pracą i radością życia. Przemek komentuje: „W Taizé można skupić się na najważniejszym. Można przekonać się, ile tak naprawdę wystarczy do szczęśliwego, harmonijnego życia”. Kamil dopowiada: „I jeszcze cisza. Odkryłem, jak jest ważna i piękna, a włączona w liturgię – okazuje się niesamowitą głębią!”.

Komunia

Od samego początku istnienia wspólnota z Taizé żyje dla komunii. Tej między Bogiem a ludźmi i tej pomiędzy ludźmi. Letnie spotkania młodych pozwalają poznać się całemu światu. W wiosce przenikają się różne kultury, mentalności, historie. Ponieważ płaszczyzna spotkania jest jedna – Chrystus – rodzi się harmonia pojednania i zaufania. Świdniczanie komentują to tak: „Politycy i demagodzy różnych grup społecznych bardzo często każą nam

W kościele Pojednania w Taizé. Kamil Gąszowski w oczekiwaniu na modlitwę z Braciami.

myśleć stereotypami. W Taizé modląc się, rozmawiając, pracując i odpoczywając z młodymi z innych państw, łatwo można się przekonać, że jest inaczej, niż podpowiadają uproszczenia i schematy”.

Kamil, który przez tydzień pracował w tzw. Oyaku (rodzaj sklepu z najpotrzebniejszymi artykułami spożywczymi), dodaje: „Po wieczornej modlitwie większość młodych spotykała się w Oyaku. To taka druga część świętowania komunii. Tam przy śpiewie narodowych piosenek kwitła zabawa i życie towarzyskie. Temperament południowców, słowiańska otwartość, niemiecka życzliwość i oryginalność Azjatów kiedy spotykają się razem, gwarantują świetną zabawę. Trudno doświadczyć gdzie indziej podobnej atmosfery”. I dodaje: „Ważne jest to, że bracia nie każą młodym ludziom zapominać o ich temperamencie i potrzebach. Na wszystko jest czas i miejsce. Szanują nasz wiek”.

Jan XXIII na powitanie brata Rogera wołał: „Ach, Taizé, ta mała wiosna!”, a Jan Paweł II podczas pobytu na wzgórzu wyznał: „Do Taizé pielgrzymuje się jak do źródła. Wędrowiec zatrzymuje się, zaspokaja pragnienie i rusza w dalszą drogę”.

I tak się dzieje. Zgodnie z życzeniem braci, młodzi nie tworzą ruchu Taizé. Mają być sercem pojednania w swoich parafiach i wspólnotach. Tam mają budzić wiosnę.

Kamil i Przemek wrócili do Świdnicy. Nie chcą zmarnować wakacyjnego doświadczenia. Poznali sposób na żywą wiarę młodych ludzi. Teraz czeka ich wyzwanie: przełożyć to na rodzimy grunt. „Wiem, że Bóg posyła mnie do mojego świata – mówi licealista – Ale nie decyduję o nim sam. Właściwie wciąż więcej zależy od dorosłych niż ode mnie”.

Rzeczywiście. Same dobre chęci nie wystarczą. Jak zwykle młodym trzeba pomóc. Autorytet, doświadczenie, kompetencje dorosłych (poczynając od duszpasterzy, poprzez rodziców, na urzędnikach skończywszy) stwarzają możliwości działania. Młodzi tylko na to czekają! Resztę zrobią sami. Nie pożałują czasu, siły i talentu. Odpowiedzialność dorosłych – tyle wystarczy, by Źródło biło bliżej niż 1300 km stąd. „Nowa diecezja, nowe możliwości, mamy oczekiwania i nadzieje!” – kończą młodzi. ■

Na zdjęciach fragmenty witraży z kościoła Pojednania w Taizé

Z LISTU BRATA ROGERA



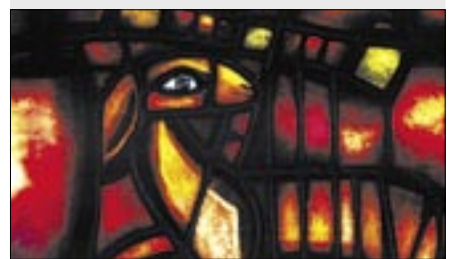
Wiara jest najprostszym zaufaniem Bogu, tym tak niezbędnym w ciągu całego życia.



Jezus Chrystus nie przyszedł na ziemię, żeby kogokolwiek potępić, przyszedł torować ludziom drogi komunii.



Szczęśliwy jest ten, kto podąża drogą prostoty, prostoty serca i prostoty życia.



(Młodzi) nie dają się wciągnąć w spiralę beczynności i smutku. Wiedzą, że Bóg nie stworzył nas do bierności.

Kawiarenka młodzieżowa w Wirach

Owoc marzeń, pracy i zaufania



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bez proboszcza nie daliby rady. Dzięki niemu mają swoje miejsce spotkań we wsi i satysfakcję z owocu swojej ciężkiej pracy.

W poszukiwaniu chłopaków pracujących rok temu przy przebudowie dawnej salki katechetycznej dotarłem do miejscowej szkoły. Okazało się bowiem, że trzech spośród wielu innych wtedy zaangażowanych rozwija smykałkę budowlaną. A wszystko

zaczęło się od nudy

Młodzież ma dosyć telewizji i pustego luzu. Podobnie dorodzi. Stąd świetlice wiejskie przeżywają swój renesans. Ludzie potrzebują wspólnej zabawy, rozmów, kawiarnianej atmosfery. Tak przynajmniej jest w Wirach.

Dlatego Łukasz Konował półtora roku temu poszedł do proboszcza, ks. Tadeusza Chlipały, i zaproponował, że młodzież opiekuje się nieużywaną salką katechetyczną. Pomysł spodobał się duszpasterzowi. Nie tylko pozwolił przebudować pomieszczenie, ale poparł swoim autorytetem całą inicjatywę. Wyłożył dwa tysiące z kasy parafialnej. Wymyślił też, jak zdobyć resztę pieniędzy na kosztowny remont. Młodzi zbierali złom. Z jego sprzedaży uzyskali około 6 tysięcy złotych. Do tego dwa tysią-

ce dołożył wójt gminy Marcinowice, Waldemar Budzyński. I tak znalazły się finanse. Najważniejsza jednak była

wspólna praca.

Robotę przy skuwaniu tynków i kładzeniu nowych, zrywaniu podłogi i układaniu płytek oraz wiele innych prac wykonali sami młodzi. Spośród nich Krzysztof Zajac, Paweł Kuliczkowski i Sławomir Kucharczyk rok temu odkryli, że bardzo dobrze radzą sobie z budowlanką. Dzisiaj pomagają przy remoncie szkoły podstawowej, którą ukończyli kilka lat temu.

Wspominając akcję z kawiarenką, cieszą się, że młodzież tak bardzo się zaangażowała w to dzieło. Dzięki temu wszyscy korzystający z pomieszczeń czują się za nie odpowiedzialni. Ważniejsze jednak jest to, że „poczuliśmy, że kiedy się powalczy, wtedy marzenia się spełniają” – mówią z przekonaniem. Poza tym mają ciągle plany rozbudowy lokalu. Powoli powstaje siłownia. Będą adaptować kolejne sale. Podkreślają, że „bez naszego księdza nic by się nie stało. On nam zaufał. Nie mogliśmy go zawieść”.

XRT

Rok temu budowali kawiarenkę, dzisiaj remontują szkołę – młodzi z Wir

Kleryckie wakacje w Świdnicy

Dzisiaj dla pokoleń

Robotni ci klerycy. Dobre chłopaki – komentuje Stefan Zięba, zaopatrzeniowiec budowy świdnickiego seminarium, zmagania alumnów.

Trzy tygodnie kleryckich wakacji alumni spędzają przy remoncie budynków przyszłego seminarium. Jak przeżywają ten czas? Czy nie są zaskoczeni, że prócz studiów filozoficznych i teologicznych uczą się posługiwania kosą i układania płyt chodnikowych?

Grupa robocza – tak określa się czas praktyki wakacyjnej w seminarium. Nie kończy się na nazwie. Szczególnie gdy seminarium jest w budowie. Odwiedziliśmy alumnów mieszkających przy placu Wojska Polskiego w Świdnicy. Zastaliśmy tam: Krzysztofa Szydelko z Mysłakowa, Wojtka Iwanickiego z Nowej Rudy Słupca, Patryka Kozubika i Piotra Michalskiego z Bielawy, Pawła Reizera z Budzowa, Wojtka Szymańskiego ze Strzegomia, Michała Jelonka z Dzierżoniowa i Tomka Lipę z Domaszkowa.

Każdego dnia, prócz modlitwy i Mszy św., klerycy przez sześć godzin pracują. Głównym zajęciem jest karczowanie krzaków otaczających budynki seminarium. W miarę konieczności pomagają także przy innych pracach porządkowych.

Owoc pracy widać bardzo szybko. Z bezładnego lasu wyłania się załazek pięknego seminarijnego parku.

W rozmowie chłopcy podkreślają, że są dumni, iż mogą

tworzyć historię nowego domu ziarna. Wspólny wysiłek zbliża do siebie bractwo kleryckie. Wieczorami przy ognisku można dzielić się wrażeniami całego dnia. Tak rodzi się u nich radość z tego czasu.

Niektórzy nabywają nowych umiejętności. Na przykład Piotrek nauczył się posługiwać kosą. Nauczycielami byli... ks. bp Ignacy Dec i ks. Andrzej Raszpła. Klerycy cenią sobie także możliwość współpracy z pracownikami firmy budowlanej.

W swoich wysiłkach nie są samotni. Opiekun ich roku, ks. Rafałko, dzielnie towarzyszy wychowankom w pracy.

Podsumowując: nowe doświadczenie przyjmują życzliwie. Nie chcą zmarnować szansy wzrastania przez pracę.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



MOIM ZDANIEM

KS. JULIAN RAFALKO

prefekt seminarium

Praca przy budowie seminarium najpierw daje alumnom wiele radości. Są bowiem nareszcie u siebie. Przekładanie na życie benedyktyńskiej reguły „módl się i pracuj” to okazja do umacniania więzi między sobą i z tym miejscem. Wreszcie sama fizyczna praca ma charakter wychowawczy. To przecież jest oczywiste.



KRZYSZTOF SZYDELKO

Tomek Lipa i Radek Światowy przy układaniu płyt chodnikowych

Muzeum Sztuki Sakralnej w Bardzie

Z kościelnego strychu

Rok Eucharystii

WIELKA TAJEMNICA



Eucharystia oznacza dziękczynienie. Zajmuje ona najszczególniejsze miejsce w przeżywaniu naszej wiary: zapewnia nam obecność Chrystusa i duchowy pokarm. Eucharystia sprawia, że wszyscy możemy poczuć rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa. Tylko prawdziwa, głęboka wiara pozwala dostrzec w Chlebie Słowo, które stało się Ciałem. Kiedy przyjmujemy sakrament Eucharystii, powinniśmy dziękować Jezusowi Chrystusowi za to, że dla nas cierpiał na krzyżu i dla nas umarł. W Ewangelii wg św. Łukasza czytamy, że sakrament ten upamiętnia dzielenie się chlebem i winem przez Jezusa i Jego uczniów. Działo się to podczas ostatniego posiłku przed Chrystusową męką i śmiercią na krzyżu. Gdy uczestniczymy we Mszy św., tamte wydarzenia w tajemniczy sposób stają się naszym udziałem. Jeśli przyjmuję Jezusa do swego serca, wtedy składam najprawdziwsze i najgłębsze świadectwo swej wiary. Jezus z miłości do nas, ludzi, jest obecny w Eucharystii. Zrozumienie tego oznacza przejście z Jezusem od życia, przez śmierć do zmartwychwstania. Oto wielka tajemnica wiary.

MARCIN FISZER

zdał do piątej klasy
w SP nr 8 w Świdnicy

– Tu są obrazy z drogi krzyżowej, która miała najprawdopodobniej więcej niż czternaście stacji, a tu obrazy symboliczne i sukienki Matki Bożej – objaśnia o. Stanisław Mróz, redemptorysta z Barda.
– Proszę spojrzeć także na te misternie zdobione ornaty i obrusy z XVIII w.

Formy do wypieku hostii i opłatków z XIX w., rzeźby gotyckie i barokowe, XVI-wieczne naczynia i młodsze o dwieście lat szaty liturgiczne, zbiór figur Matki Bożej Bardzkiej, świątki. To wszystko można obejrzeć w Muzeum Sztuki Sakralnej oo. redemptorystów w Bardzie.

Prezent dla misjonarza

Muzeum założył w 1967 r. o. Stanisław Golec, korzystając z eksponatów, odnajdywanych przez redemptorystów misjonarzy na strychach kościołów lub w zakrystiach. Nadwątlone przez czas figury i obrazy, które niegdyś ozdabiały nawet ołtarze, są świadectwem tego, w jaki sposób wykonywano sprzęty w okolicznych warsztatach. Większość z nich pochodzi z okresu, gdy okoliczne klasztory cystersów, kamienieckiego i henrykowskiego, poddawano barokizacji. Dłatego figury często mają charakterystyczne dla jednego z nurtów baroku – manieryzmu – udziwnione pozy, deformacje fizjonomii. Można też zauważyć, że artyści korzystali z tych samych elementów: niektóre wzorce (np. identyczne odwzorowanie Maryi) są powtarzane w innym otoczeniu na dwóch obrazach.

Ciekawostką są także, znajdujące się w osobnej kaplicy, obrazy wotywnie z XVII–XIX w. Przedstawiają sceny doznanej (lub wyprasanej) łaski.



ZDJĘCIA DOKOTA BARELA

U góry: – Na tym obrazie z 1737 r. św. Szymon Stock odbiera od Matki Bożej szkaplerz – wyjaśnia o. Stanisław Mróz. Mężczyzna po lewej stronie był prawdopodobnie propagatorem kultu, ponieważ modli się do świętego.

Obok: Ta figura św. Mikołaja pochodzi najprawdopodobniej z nad morza

DB

Kapliczki dzumowe i św. Anna

Tropem zapomnianych miejsc

Wśród wielu ciekawych miejsc na terenie naszej diecezji znajdują się takie, o których obecnie niewiele się mówi. Zaliczają się do nich tzw. kapliczki dzumowe, wzniesione jako wotum dla św. Anny przez uratowanych od zarazy, która w 1680 roku uśmierciła prawie tysiąc mieszkańców Nowej Rudy.

Dzisiaj kapliczki zwane dzumowymi to już tylko zgłiszczca. Co prawda przetrwały do czasów powojennych, ale ówczesne władze dążyły do ich najrychlejszej



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Mały kościółek św. Anny na szczytcie góry to pamiątka po popularnym niegdyś miejscu pielgrzymkowym

dewastacji. Niewiele pozostało z kilku budowli tworzących noworudzką trasę pątniczą na górę św. Anny – patronki zadziwionych.

Na szczycie znajduje się mały kościółek pw. św. Anny, niegdyś miejsce pielgrzymek, w którym znajduje się łaskami słynąca figurka świętej patronki tego miejsca. Dziś jest to miejsce trochę zapomniane. Być może też stara ścieżka pątnicza doczeka się renowacji. Jest przecież pamiątką trudnych losów noworudzian.

SW

ZAKONY W DIECEZJI Zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa

Poznają je po miłości



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Muszą być wielkiej wiary,
by dorastać do celów wyznaczonych im
przez założyciela.

Józefitki istnieją, by całkowicie oddać się na służbę Bożą i dążyć do doskonałej miłości przez życie ślubami zakonnymi oraz pełnienie w imieniu Kościoła dzieł chrześcijańskiego miłosierdzia. Chcą w ten sposób wypełnić charyzmat zgromadzenia, który wyrażają słowa Jezusa: „Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem. Po tej miłości, którą będziecie darzyć jedni drugich, wszyscy poznają, żeście uczniami Moimi” (J 13, 34b–35).

Duchowość sióstr

zakorzeniona jest w tradycji franciszkańskiej. Ustawodawstwo opiera się na Regule św. Franciszka z Asyżu. Siostry pielęgnują ducha rodzinności, braterstwa, prostoty i wdzięczności, który wyraża się między innymi przez wspólnotę modlitwy, pracy i ofiarnej służby. Hasłem zgromadzenia są słowa: Serce przy Bogu, ręce przy pracy.

Siostry oddają się Bogu w służbie bliźnim na wzór Maryi Niepokalanej oraz patronów zgromadzenia: św. Józefa, św. Franciszka z Asyżu, św. Elżbiety oraz Ojca Założyciela.

W naszej diecezji

Józefitki pracują w Bolkowie (6 sióstr), prowadzą tam świetlicę socjoterapeutyczną, oraz w Polanicy (18 sióstr), gdzie kierują Specjalnym Ośrodkiem Wychowawczym. Przebywa w nim blisko setka dzieci z Kotliny Kłodzkiej. Dzieci uczą się w szkole podstawowej i gimnazjum. Ośrodek jest niepubliczną placówką opiekuńczo-wychowawczą. Wychowanekami sióstr są dzieci upośledzone umysłowo w stopniu lekkim. Rodzice swojej grupy dzieci mają ograniczone prawa rodzicielskie. Dla tych wychowanków ośrodek staje się domem, a siostry najbliższą rodziną. S. Marit Kot, dyrektorka placówki, mówi, że „nasz dom staje się domem dzieci dlatego, że są tu kochane”. Nie dziwi więc fakt, że dzieci nie chcą odchodzić z ośrodka. A jest to konieczne, kiedy kończą gimnazjum. „Nam także trudno rozstać się z podopiecznymi. Na naszych oczach rozkwitali przez miłość. Czy świat tego nie zniszczy?” – martwi się s. Marit. Dodać należy, że duchową opiekę nad ośrodkiem sprawują ojcowie sercanie z Sokółki.

Oprac. ks. ROMAN TOMASZCZUK

ZAŁOŻYCIEL

ZYGMUNT KAROL GORAZDOWSKI urodził się 1.11.1845 r. w rodzinie szlacheckiej w Sanoku. Wychowany był w dobrej rodzinie katolickiej. Jako 18-letni przemyski gimnazjalista wziął udział w powstaniu styczniowym, co przypłacił nasileniem



się gruźlicy. Zaczął studiować prawo, ale po drugim roku wstąpił do seminarium, gdzie spotkała go wielka próba wiary. Ze względu na nasilenie się choroby płuc i zagrażające życiu krwotoki, wstrzymano mu święcenia kapłańskie na czas nieokreślony. W dwa lata później stan jego zdrowia na tyle się poprawił, że mógł otrzymać święcenia kapłańskie w katedrze lwowskiej. Od razu inicjował dzieła, by Ewangelia mogła dotrzeć do każdego człowieka, np. w

czasie epidemii cholery w Wojniłowiu osobiście spieszył z pomocą chorym i grzebał umarłych. Na zwracane uwagi odpowiadał: Bóg czuwa nade mną. W kronice parafialnej zapisano, że nawet Żydzi całowali jego ubranie, nazywając go świętym człowiekiem. Podjął także na szeroką skalę działalność wydawniczą. Zakładał, koordynował, rozwijał instytucje charytatywne. Zmarł 1 stycznia 1920 roku we Lwowie.

ZGROMADZENIE

Do prowadzenia swoich dzieł Gorazdowski zaprosił tercjarki franciszkańskie. Do nich dołączały dziewczęta otwarte na sprawy miłosierdzia. Zapragnęły one wkrótce prowadzić życie wspólne i zorganizowane, dlatego ks. Zygmunt zatroszczył się o ich odpowiednią formację i zatwierdzenie przez władze kościelne. Tak powstaje Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Józefa – pierwotna nazwa józefitek. W miarę rozwoju wspólnoty włączały siostry w posługę cierpiącym w założonych przez siebie dziełach oraz w powstających nowych: w szpitalach, sierocińcach, ochronkach; zalecał opiekę nad chorymi w domach prywatnych. Sam był dla sióstr wzorem życia, modlitwy i posługi. Dojrzewające w życiu zgromadzenia hasło: „Serce przy Bogu, ręce przy pracy” pomagało siostrą w wypełnianiu misji. Jan Paweł II dokonał jego beatyfikacji 26.06.2001 r. we Lwowie, podczas pielgrzymki na Ukrainę. Kanonizacja odbędzie się w Rzymie 23.10.2005 roku.

KONTAKT

■ Dom Prowincjalny: ul. B.Prusa 28/IIb,
50-319 Wrocław, tel./fax 0-71 322-49-81